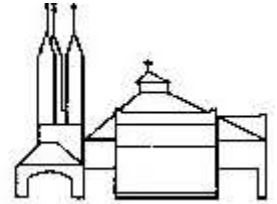




# Na Skale



Nr 08(714) \*Tygodnik Parafii Miłosierdzia Bożego na Os. Oficerskim w Krakowie\* 19 lutego 2012

**Zmiłuj się, Panie, bo jesteśmy grzeszni.**

Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej,  
w ogromie swej litości zglądź moją nieprawość.  
Obmyj mnie zupełnie z mojej winy  
i oczyść mnie z grzechu mojego.

Uznaję bowiem nieprawość swoją,  
a grzech mój jest zawsze przede mną.  
Przeciwko Tobie zgrzeszyłem  
i uczyniłem, co złe jest przed Tobą.

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste  
i odnow we mnie moc ducha.  
Nie odrzucaj mnie od swego oblicza  
i nie odbieraj mi świętego ducha swego.

Przywróć mi radość z Twojego zbawienia  
i wzmocnij mnie duchem ofiarnym.  
Panie, otwórz wargi moje,  
a usta moje będą głosić Twoją chwałę.

**Zmiłuj się, Panie, bo jesteśmy grzeszni.**



**Chwała Tobie, Chryste, Słowo Boże.**

**Chwała Tobie każdego dnia w tym błogosławionym okresie,  
jakim jest Wielki Post.**

**Chwała Tobie, Słowo Boże, które stał się ciałem i wyraził się  
życiem Jezusa Chrystusa - i które dopełnił się Jego śmiercią  
i Zmartwychwstaniem na ziemi.**

**Chwała Tobie, Słowo Boże, które przenikasz skrytości serc ludzkich  
i ukazujesz im drogę zbawienia.**

**Chwała Tobie na każdym miejscu ziemi.**

**Chwała Tobie. Słowo Boże, słowo Wielkiego Postu, który jest  
czasem naszego zbawienia, czasem miłosierdzia i pokuty.**

**Chwała Tobie za sławnego Syna tej ziemi.**

**Chwała Tobie, Słowo Boże!**

**Bł. Jan Paweł II**

Poprzez tradycyjne praktyki postu, jałmużny i modlitwy, wyrazy zaangażowania w nawrócenie, Wielki Post uczy żyć w świecie coraz bardziej radykalną miłością Chrystusa. Post, który może mieć różne motywacje, nabiera dla chrześcijanina znaczenia głęboko religijnego: czyniąc nasz stół uboższym, uczymy się pokonywać egoizm, aby żyć w logice daru i miłości; znosząc pozbawienie czegoś - i to nie tylko zbytecznego - uczymy się odwracać spojrzenie od naszego "ja", aby odkryć Kogoś obok nas i rozpoznać Boga w obliczach tylu naszych braci. Dla chrześcijanina post nie powoduje zamknięcia się, ale otwiera bardziej na Boga i na potrzeby ludzi, a także sprawia, że miłość do Boga staje się także miłością do bliźniego (por. Mk 12,31).

Na naszej drodze znajdujemy się przed pokusą posiadania, chciwością pieniędzy, która usidla prymat Boga w naszym życiu. Żądza posiadania prowokuje przemoc, nadużycia władzy i śmierć; dlatego Kościół, szczególnie w czasie wielkopostnym, wzywa do praktykowania jałmużny, to znaczy zdolności do dzielenia się. Natomiast bałwochwalcze służenie dobrom materialnym nie tylko oddala od drugiej osoby, ale odziera człowieka, czyni go nieszczęśliwym, ludzi go, nie urzeczywistniając tego, co obiecuje, ponieważ umieszcza rzeczy materialne na miejscu Boga, jedynego źródła życia. Jak pojąć ojcowską dobroć Boga, jeśli serce jest pełne siebie samego i swoich własnych projektów, którymi ludzimy się, że możemy zapewnić sobie bezpieczną przyszłość? Pokusa polega na myśleniu tak, jak bogacz w przypowieści: "Duszo moja, do twej dyspozycji masz wiele dóbr na wiele lat..." Znamy osąd Pana: "Głupcze, tej właśnie nocy zażądają od ciebie twojego życia..." (Łk 12,19-20).

Praktykowanie jałmużny jest wezwaniem do prymatu Boga i do uwagi skierowanej na bliźniego, aby na nowo odkryć naszego dobrego Ojca i przyjąć Jego miłosierdzie. W całym okresie wielkopostnym Kościół daje nam ze szczególną obfitością Słowo Boże. Rozważając i przyjmując je, aby żyć nim na co dzień, uczymy się drogocennej i niezastąpionej formy modlitwy, ponieważ uważne słuchanie Boga, który stale mówi do naszego serca, karmi drogę wiary, którą rozpoczęliśmy w dniu Chrztu. Modlitwa pozwala nam również zdobyć nowe pojęcie czasu: w istocie, bez perspektywy wieczności i transcendencji, odmierza on po prostu nasze kroki w stronę horyzontu, który nie ma przyszłości. W modlitwie znajdujemy natomiast czas dla Boga, by poznać, że "Jego słowa nie przemijają" (por. Mk 13,31), by wejść w tę intymną wspólnotę z Nim, "której nikt nie będzie mógł nam odebrać" (por. J 16,22) i która otwiera nas na nadzieję, która nie zwodzi, na życie wieczne.

Podsumowując, wielkopostna droga, na której jesteśmy zaproszeni do kontemplowania Tajemnicy Krzyża, polega na "upodobnieniu się do śmierci Chrystusa" (Flp 3,10), aby przeżyć głębokie nawrócenie naszego życia (...) Okres wielkopostny jest dogodnym momentem, aby na nowo uznać naszą słabość, przyjmując, ze szczerą rewizją życia, odnawiającą Łaskę Sakramentu Pokuty i podążać w zdecydowany sposób w stronę Chrystusa.

**Benedykt XVI**

Ks. Bp Józef Zawitkowski

## Dlaczego żyją, jakby Boga nie było?



Panie mój!

Tak często słyszę deklaracje ludzi:  
jestem niewierzący;  
jestem wierzący,  
ale niepraktykujący;  
wierzę, ale się nie zgadzam itp.

Dużo lat już żyję na tym świecie,  
rozmawiam z wieloma ludźmi  
i naprawdę nie spotkałem  
człowieka niewierzącego.  
Owszem, spotkałem wielu,  
którzy mówią, że nie wierzą,  
jeszcze więcej tych, którzy żyją tak,  
jakby Boga nie było.

Dlaczego to tak jest?  
W każdym z nas  
jest osobista droga wiary.  
Wiem, że wierzyć w Boga  
to dla niektórych jest męka,  
potem radość, albo radość i męka.  
Pewnie, że żyć,  
jakby Boga nie było,  
jest łatwiej, ale co dalej?

Przecież Bóg JEST.  
Wiara jest darem od Boga  
danym wszystkim ludziom,  
ale jeśli dana jest na próżno?



Trzeba się spieszyć uwierzyć,  
bo czas ucieka jak złodziej.  
Żeby nie stanął przed faktem  
- zmarnowałem życie!

Zarzucają mi, Panie mój,  
że ja tak mówię i żyję,  
bo jestem interesowny  
i liczę na niebo.  
Liczę, że będę żył  
i że będę z Tobą w niebie,  
ale chcę każdym słowem,  
każdym czynem wielbić Ciebie.  
Wielbić Ciebie to znaczy  
spełnić to, co Ty chcesz  
- bądź wola Twoja.

Oni chcą, abym był tolerancyjny,  
abym im nie przypominał niczym,  
że Ty JESTEŚ, Panie.  
Nie mogę,  
bo przecież ja jestem  
też odpowiedzialny  
za wiarę  
każdego spotkanego człowieka.  
Muszę być wyrzutem sumienia.  
Muszę być znakiem zapytania.  
Muszę nalegać  
z wielką cierpliwością,  
w porę czy nie w porę,  
bo biada mi!  
I wtedy kamienie wołać będą.

Więc dlaczego ludzie żyją,  
jakby Boga nie było?  
Bo oszukują samych siebie.  
Na krótką metę tak jest łatwiej,  
ale co na końcu?

"JEST Bóg i czegoż Ci więcej?"

## Komentarz na niedzielę 19.02.2012

„Lecz ty, Jakubie, nie wzywaj Mnie,  
bo się Mną znudziłeś, Izraelu!” (Iz 43, 22)

1. Nudny film zanudził widzów, a nudna książka uśpiła czytelnika. Nuda w podróży uśpiła kierowcę. Jak jednak odczytać skargę Boga skierowaną ustami proroka Izajasza: „znudziłeś się Mną, Izraelu”? Jak musi boleć serce Boga, że musi wypowiedzieć zarzut nudy? Jak można znudzić się Bogiem?

2. „Znudziłem się Tobą!” Po wielu latach małżeństwa taki powód pada jako przyczyna sprawy rozwodowej. Oznacza to „już mnie nie bawisz”, „nie mam żadnych powodów by z Tobą żyć”, „nie rozwijam się przy Tobie”? Pozostawiając na boku przypadki spraw rozwodowych z powodu przemocy, alkoholizmu, czy wyraźnych zdrad, za słowami znudzenia kryje się zanik miłości. To nie braki drugiej osoby doprowadzają do rozwodu. Rozwód rodzi się w sercu, które przestaje kochać! Przecież gdy w domu jest zimno nikt za to nie obwinia grzejników – winnym zimna jest piec i osoba, która dopuściła do wygaśnięcia lub dawno w piecu nie paliła! „Rozwodnik” najczęściej obwinia „drugą stronę” że przestała kochać, a nie szuka winy w sobie; w tym że już od jakiegoś czasu serce jego stało się zimne jak piec! Nuda to kamuflaż braku miłości!

3. „Znudziłeś się Mną i przestałeś Mnie wzywać!” Zarzut Boga do Jego ludu odśłania nie tyle wadę Boga, że jest nudny, ile zimne serce ludu. Znudziliście się Bogiem, bo przestaliście Go kochać całym sercem, całym umysłem, całą duszą, ze wszystkich swych sił. Spotykani przeze mnie ludzie na kołędzie usprawiedliwiają swą nieobecność w kościele „nudą Mszy” lub „nudnym kazaniem”. Kochani! Nie znudziliście się Bogiem, ale wyziębiły się wasze serca! Przestaliście Go wzywać, przestaliście się modlić, przestaliście Go szukać w Słowie i spowiedzi, bo dawno do serca nie podkładaliście ognia miłości. Żaru miłości Bożej z I komunii świętej, bierzmowania, żaru z małżeńskiego kobierca czy żaru święceń kapłańskich nie da się podtrzymać bez dokładania, bez wysiłku, bez zaangażowania. Do pieca w moim rodzinnym domu potrzebne jest drewno i węgiel. Jedno i drugie trzeba kupić, znieść do piwnicy; drwa trzeba odpowiednio porąbać. Za ciepłymi grzejnikami kryją się koszty finansowe i wysiłek pracy. Ani Moja Mama, ani Mój Brat nie łudzą się, że w piecu „samo się zapali!”

4. Jesteśmy na progu Wielkiego Postu. 22 lutego rozpoczniemy go Środą Popielcową. Jak znam życie nie jednemu z nas zaszepece w sercu pokusa „nie idę na Drogę Krzyżową, bo nudna”, „Gorzkie Żale są nudne”, „Rekolekcjonista będzie przynudzał”. Nie dajmy się zwieść tej pokusie! W Wielkim Poście rozpalmy w sercach miłość do Boga i człowieka! Może dzięki temu w niejednym domu zrobi się ciepło i zostanie uratowana – przed rozwodem – niejedna rodzina?

Ks. Paweł Barylak SDB

## RÓŻNICA MIĘDZY GRZECHEM CIĘŻKIM I LEKKIM

Rachunek sumienia ma nas doprowadzić do oceny stanu naszej wiary i miłości. Grzech jest taką formą świadomego i dobrowolnego działania człowieka, która narusza albo jego wiarę, albo miłość, najczęściej zaś jedno i drugie. W zależności od stopnia naruszenia w sobie wiary lub miłości rozróżniamy grzechy lekkie i ciężkie.

### 1. Czym grzech ciężki różni się od lekkiego?

Św. Jan pisze: „Kaźde bezprawie jest grzechem, są jednak grzechy, które nie sprowadzają śmierci” (1 J 5,17). Śmierć duchową sprowadzają te grzechy, które całkowicie niszczą miłość lub wiarę. Kto bowiem powoduje zniszczenie miłości lub wiary, ten pozbawia się daru usprawiedliwienia, czyli daru życia Bożego. Grzech ciężki całkowicie niszczy miłość lub wiarę, grzech lekki natomiast tylko w jakimś stopniu je narusza. I tak np. niszczy wiarę w sobie ten, kto ją świadomie odrzuca, stając się ateistą z wyboru, kto oddaje się bałwochwalstwu itp. Kto natomiast gromadzi wielkie bogactwa, nie niszczy wprawdzie całkowicie wiary w Boga, jednak jego zainteresowanie o sprawy doczesne objawia pewien brak zawierzenia Mu. Niszczy miłość w sobie ten, kto świadomie i dobrowolnie kieruje się nienawiścią do Boga i do ludzi. Kto zaś nie miłuje - jak poucza św. Jan — „trwa w śmierci” (1 J 3,14). Trudno natomiast mówić o całkowitym zniszczeniu miłości, czyli o grzechu śmiertelnym, zwanym także ciężkim, w przypadku, gdy ktoś np. troszczy się o chorą matkę, jednak - poniesiony chwilowym zdenerwowaniem — unosi się od czasu do czasu gniewem, albo też gdy miłujący się małżonkowie posprzeczali się ze sobą, a potem zaraz pogodzili, czy też — gdy dobrze wychowująca swoje dziecko matka, w zdenerwowaniu, niestusnie je skrzyczała.

Różnica między grzechem ciężkim i lekkim polega na stopniu wewnętrznego, świadomego i dobrowolnego zaangażowania się człowieka w zło. Grzech ciężki, czyli śmiertelny, polega na tak świadomym i dobrowolnym opowiedzeniu się człowieka po stronie zła, że całkowicie zostaje zniszczona jego miłość, wiara albo obydwie te cnoty razem. Grzech lekki polega na tym, że człowiek czyni wprawdzie jakieś zło, jednak jego wewnętrzne zaangażowanie się w nie jest zbyt powierzchowne, by mogło doprowadzić do niewiary lub do zniszczenia miłości. To częściowe wewnętrzne opowiedzenie się po stronie zła - czyli grzech lekki - ma miejsce wtedy, gdy człowiek działa wprawdzie zupełnie świadomie i dobrowolnie, jednak dopuszcza się zbyt małego zła, by mogło ono zrujnować jego miłość lub wiarę, np. ktoś świadomie dopuszcza się drobnego kłamstwa, grze-

szy łakomstwem lub osłabia swoją wiarę przez sporadyczne opuszczanie modlitw. Nie grzeszy ciężko i ten, kto popełnia wprawdzie wielkie zło, jednak niezupełnie świadomie lub niezupełnie dobrowolnie, np. ktoś w przyływie nagłego szału zabił człowieka. Grzech ciężki wyraża się w wewnętrznym zdeprawowaniu serca, w pełnym, świadomym i dobrowolnym przylgnięciu do wielkiego zła. W ten rodzaj grzechu nigdy nie popada się „przypadkowo” ani „niechcący”.

### 2. Jakimi zasadami kierować się przy określaniu stopnia naszej winy?

Wielu wiernym, w praktyce, trudno przychodzi odróżnić grzechy ciężkie od lekkich. Mają wątpliwości co do tego, czy popełnili wielkie zło, czy działali zupełnie świadomie i dobrowolnie. Oto kilka zasad pomagających ocenić stopień naszej winy osobistej, czyli ciężar grzechu:

- Jeśli popełniliśmy jakieś niewielkie zło, nawet zupełnie świadomie i dobrowolnie, nie dopuściliśmy się grzechu ciężkiego.

- Lekko grzeszy ten, kto wprawdzie dopuszcza się wielkiego zła, jednak popełnia je albo niezupełnie świadomie, albo niezupełnie dobrowolnie, np. pod wpływem nagłego uczucia oburzenia, strachu, w półśnie itp.

- Nie popełnia grzechu ciężkiego ten, kto przed czynem nie zdawał sobie w pełni sprawy z powagi zła, którego wielkość pojął dopiero po dopuszczeniu się go.

- Grzech był raczej lekki, jeśli nie został przez nas zaplanowany, a wynikł z nieprzewidzianej sytuacji, z niewiedzy, jak należało postąpić w zaskakujących okolicznościach, z nagłego przyływu silnych uczuć, np. przerażenia, osłupienia, zdenerwowania, radości, wzburzenia, namiętności itp. Planowanie zła „na chłodno” obciąża nasze sumienia, np. obmyślanie planu zemsty i systematyczne realizowanie go.

- Popełniliśmy grzech lekki lub w ogóle nie popełniliśmy żadnego grzechu, jeśli w chwili pokus — np. w czasie odczuwania niechęci do kogoś, zazdrości, uczucia nienawiści, pokus przeciwko czystości itp. — modliliśmy się, odczuwali niezadowolony z powodu narzucającego się zła, usiłowaliśmy czynić dobro, np. modlić się za osoby, którym czegoś zazdrościliśmy, do których odczuwaliśmy niechęć, starać się im w czymś pomóc itp.

- Nie popełnia grzechu ciężkiego ten, kto dopuścił się nawet wielkiego zła, jednak nie wynikało ono ani z lekkomyślności, ani ze złośliwości, lecz z bardzo zawiłej sytuacji życiowej, w której — pomimo szczerych chęci i pragnienia dobra — nie wiadomo było, jak należało postąpić.



- Najprawdopodobniej nie dopuściła się grzechu ciężkiego osoba, która - bezpośrednio po dokonaniu złego czynu - zaczęła szczerze żałować, naprawiać zło, przeproszać, wynagradzać krzywdę, np. ktoś — po gwałtownej kłótni — zaraz żałuje swego czynu, dąży do zgody i usiłuje być bardzo miły.

- Grzech raczej nie jest ciężki, jeśli pojawia się w życiu człowieka na zasadzie „wyjątku”. Jeśli zatem człowiek odznacza się uczciwością, stara się żyć zgodnie z nakazami sumienia, widać u niego wielką troskę o dobro, o kontakt z Bogiem, jeśli prowadzi intensywne i regularne życie sakramentalne, a mimo to w jakiejś jednej dziedzinie zdarzają mu się upadki — raczej nie popełnia grzechu ciężkiego. Gdyby bowiem odwrócenie się tego człowieka od Boga było całkowite — a tylko takie jest grzechem ciężkim - musiałoby się ono ujawnić także w innych dziedzinach życia.

- Według zdania wielu teologów, jeśli stopnia swojej winy nie potrafi dokładnie określić osoba starająca się żyć zgodnie z sumieniem, zastanawiająca się nad sobą, jej budzący wątpliwość grzech nie był ciężki. Sam fakt nieumiejętności określenia ciężaru grzechu, stopnia świadomości i dobrowolności działania świadczy, że grzechu ciężkiego nie było. Świadome i dobrowolne zaangażowanie się w zło nie było zbyt wielkie, skoro człowiek, zamiast pewności grzechu ciężkiego, ma wątpliwości.

- Chociaż grzech wątpliwy nie musi być ciężki, lepiej go wyznać w spowiedzi. Nie tyle jednak z obawy przed nieważnością tego sakramentu, ile w celu uniknięcia przeżywania różnych niepokojów w przyszłości, np. czy spowiedź nie była świętokradką. Dopóki jednak człowiek nie dojdzie do pewności, że popełnił bez wątpienia grzech ciężki, może przystępować do Komunii św. Powinien jednak szczerze żałować za wszystkie swoje przewinienia, wynagradzać Jezusowi za popełnione zło i dziękować Mu za to, że przychodzi do grzeszników w gościnę. Miłość do Chrystusa i chęć uzyskania Jego pomocy do walki z grzechem i do rozwijania dobra powinny być motywem przystępowania — pomimo wątpliwości — do Komunii św.

## Polskie pieśni wielkopostne - 1

Wielki Post, jak wszyscy wiemy, to czas, w którym szczególnie intensywnie przeżywamy najświętszą prawdę o zbawczym dziele Jezusa, Chrystusa, Jego męce i śmierci, oczekując radosnego poranka Zmartwychwstania. To oczekiwanie wypełnione jest pokutą i czynami miłosierdzia, by w ów wielkanocny poranek z czystym sercem stanąć przy pustym grobie Zbawiciela.

Od pierwszych wieków chrześcijaństwa liturgii wielkopostnych nabożeństw towarzyszyły pieśni. Rozróżniamy pieśni liturgiczne, stanowiące integralną część Mszy św. i we wczesnym chrześcijaństwie procesji pokutnych z udziałem papieża oraz pieśni paraliturgiczne, których twórcami były przede wszystkim zakony żebracze (przede wszystkim franciszkanie) i bractwa kościelne. Towarzyszyły nabożeństwom Drogi Krzyżowej. Włączano je też w udratyzowane misteria pasyjne. Wśród gatunków pieśni wielkopostnych wyróżnia się pieśni godzinkowe (godzinki o Męce Pańskiej), katechetyczne, historie pasyjne, laments plankty (żale) Maryi, które włączano do dramatów liturgicznych.

Najbardziej znaną pieśnią liturgiczną jest **Stabat Mater Dolorosa**. Autorstwo tej pieśni przypisuje się kilku autorom, Jacopone da Todi, papieżowi Innocentemu III, św. Bernardowi z Clairvaux i św. Bonawenturze. Wymienieni przypuszczalnie autorzy wskazują na czas powstania tej pieśni – ok. XIII w. Jest ona żywa w tradycji kulturowej po dziś dzień. Wystarczy uświadomić sobie, jak wielu znakomitych kompozytorów tworzyło do tego tekstu muzykę. Wśród nich znaleźli się i polscy twórcy: Elsner, Szymanowski i Penderecki. W Polsce ten wspaniały łaciński hymn znany był już w XV w., a wśród jego współczesnych przekładów trzeba wspomnieć przepiękne tłumaczenie Mirona Białoszewskiego i Leopolda Staffa.

Polski skarb pieśni wielkopostnych jest przebogaty i stanowi wspaniałe świadectwo głębokiej religijności naszych przodków, a zarazem bezcenny dorobek kultury duchowej narodu. Pierwszy polski zapis procesji w Niedzielę Palmową pochodzi z XII w.

Doskonale znana nam pieśń **Krzyżu święty nade wszystko** jest XV-wiecznym tłumaczeniem fragmentu łacińskiego hymnu z VI w. *Pange lingua gloriosi proelium certaminis* (Sław języku bój chwalebny), autorstwa Wenancjusza usa Fortunata. Z tego samego okresu pochodzi dramat pasyjny: *Jezus Chrystus, Bóg, Człowiek, mądrość Ojca, 15 rozmyślań o Bożym umęczeniu, Rozmyślenia przemyskie* a także pieśń *Judasza Jezusa sprzedał*, której tekst i muzykę napisał bł. Władysław z Gielniowa (1488).

Takie były początki polskiej modlitwy pieśnią w okresie Wielkiego Postu. B.N.

1. Krzyżu święty, nade wszystko,  
drzewo przenajszlachetniejsze!  
W żadnym lesie takie nie jest,  
jedno, na którym sam Bóg jest.  
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe  
rozkoszny owoc nosiło.

2. Skłoń gałązki, drzewo święte,  
Ulżyj członkom tak rozpiętym.  
Odmień teraz ona srogość,  
Którąś miało z urodzenia.  
Spuść lekuchno i cichuchno  
Ciało Króla niebieskiego.

## NABOŻEŃSTWA WIELKOPOSTNE W NASZEJ PARAFII

**DROGA KRZYŻOWA dla dorosłych**  
- piątki Wielkiego Postu po mszach św. o godz. 8.00 i 18.00  
- w Godzinie Miłosierdzia

**DROGA KRZYŻOWA dla dzieci**  
- piątki Wielkiego Postu o godz. 17.00

**GORZKIE ŻALE z kazaniem pasyjnym**  
- niedziele Wielkiego Postu o godz. 17.00

## INTENCJE MSZY ŚW.

20.02.2012 - 26.02.2012

### PONIEDZIAŁEK 20.02.2012.

8.00 + Joanna Strzeszyńska  
18.00

### WTOREK 21.02.2012

8.00 O zdrowie i bł. Boże dla Gabriela w rocz. urodzin oraz za ++ Rodziców Henryka i Józefę  
18.00 + Eleonora Czyż – imieninowa, o wieczne szczęście oraz błogosławieństwo dla rodziny

### ŚRODA 22.02.2012.

#### POPIELEC

8.00  
15.00 + Juliusz Brniak w 7 r. śm.  
17.00 + Julian  
18.00 O błog. Boże, wszelkie potrzebne łaski i opiekę Matki Najświętszej dla Rodzin, które przyjęły Księdza po kolędzie  
19.00 + Czesława w 44 rocz. śm.

### CZWARTEK 23.02.2012.

8.00  
18.00 ++ Rozalia, Franciszek, Maria, Paulina Józef, Hanna, Krystyna

### PIĄTEK 24.02.2012.

8.00  
15.00 GODZINA MIŁOSIERDZIA  
18.00 ++ Adam w 33 r. śm, rodzice i trzy siostry z mężami

### SOBOTA 25.02.2012.

8.00  
18.00 + Helena Musiałek w 13 r. śm.

### NIEDZIELA 26.02.2012.

8.00 ++ Z rodz. Umeckich: Józef, Leokadia, Sabina, Kazimierz, Mieczysław  
9.30 Dzięczynna za otrzymane łaski, z prośbą o dalszą opiekę Bożą i błog. dla Marii Sechman z okazji 75 rocz. ur.  
11.00 1) + Apolonia Zielińska  
2) + Olga w 16 r. śm.  
12.00 Dzięczynna za otrzymane łaski, z prośbą o dalszą opiekę Bożą dla Michała i Barbary Góralczyk w 10 rocz. ślubu  
13.00 O błog. Boże dla Agnieszki w 16 rocz. urodzin  
18.00 ++ Helena w 4 rocz.śm., Henryk, Elżbieta

IV Rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej  
NIE ŻYJEMY DLA SIEBIE.  
WYNAGRADZANIE  
ZA GRZECHY ŚWIATA

Redaguje Zespół Parafii Miłosierdzia Bożego, Kraków, ul. ks. Bpa. W. Bandurskiego 12, Kancelaria Parafialna (kontakt w godzinach urzędowania Kancelarii). Strona Parafii: [www.oficerskie.info](http://www.oficerskie.info) Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów.